

Tak więc w doktrynie chrześcijańskiej skłonność do złego, jakiej człowiek w sobie doświadcza, nie pochodzi od Boga, ani jako naturalna skłonność, ani jako skutek działania w nim „ducha niegodziwości” (por. 1 QS 3, 15–4, 26). Zła skłonność w człowieku jest skutkiem „grzechu” (por. Rz 7, 20.25), a dokładnie grzechu pierwotnego, który pojawił się już u zarania dziejów. W Rz 5, 12 napisał Paweł: „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat”. „Ten grzech pierwszego człowieka wywarł jednak wpływ nie tylko na życie bezpośredniego sprawcy – Adama, lecz także na życie i losy jego potomków – całej ludzkości. (...) Grzech zamienił wolność człowieka w niewolę. (...) Nie jest to jednak niewola absolutna, ontologiczna, lecz jedynie niewola etyczna utrwalona na zasadzie pewnego osłabienia natury ludzkiej i jej zwichnięciu ku złemu, a przejawiająca się w skłonności do grzechu i łatwości jego popełniania (Rz 7, 18)”¹⁰. „Niewola grzechu” (w. 14) nie przekreśla jednak wolności człowieka, sprawia jedynie, że często doświadcza on podobnego rozbicia o jakim pisze Paweł w Rz 7, 18–24. Tę zniewoloną stronę ludzkiej natury nazywa św. Paweł „ciałem” (w. 18), którego w tym kontekście nie należy rozumieć w sensie ontologicznym, jako compositum duszy – ciała, lecz w sensie etycznym¹¹ i egzystencjalnym. Człowiek potrzebuje więc zbawienia, lecz nie jest w stanie zbawić sam siebie, nie zbawi go również Tora, która jedynie określa granice dobra i zła (Rz 7, 7), lecz jedynie Jezus Chrystus przez uświęcającą moc Ducha Świętego (Rz 8). Od człowieka jednak zależy czy pozwoli mu się prowadzić.

Kalwaria Zebrzydowska

O. EDMUND ŚWIERCZEK OFM

KOMENTARZE – REFLEKSJE – MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

Ks. Jerzy Chmiel

SIEDEM SPOJRZEŃ NA PŁCIOWOŚĆ W BIBLI

Powyższy tytuł mógłby być bardziej dziennikarsko ujęty: Biblia a seks. Chodzi o to, co Pismo święte mówi na temat seksualności, czyli zjawiska płciowości człowieka. Ostatnio na polskim rynku wy-

¹⁰ J. S t ę p i ę n, *Teologia świętego Pawła*, Warszawa 1979, s. 86–87.

¹¹ Por. E. D ą b r o w s k i, *Dzieje Pawła z Tarsu*, Warszawa 1953, s. 416.

dawniczym ukazały się tłumaczenia obcych publikacji przeważnie z kręgu anglosaskiego, na temat stosunku chrześcijaństwa, a zwłaszcza katolicyzmu do seksu. Oczywiście padły oskarżenia przeciwko Kościołowi katolickiemu, że niszczy seksualność człowieka, że jest wrogiem seksu, a zatem wolności, rozwoju i odpowiedzialności człowieka. Oskarżenia te opierają się albo na zamierzonej manipulacji tekstami, albo też na złej interpretacji przekazu biblijnego – najczęściej na obu założeniach.

Jak więc wygląda prawdziwa interpretacja tekstów Biblii mówiących o płciowości człowieka? Nie sposób w krótkim ujęciu objąć całej Biblii mówiącej nam o płciowości. Proponuję zatem – pozostając w konwencji spojrzenia, jak to zostało zaproponowane w tytule – siedem spojrzeń na Biblię i seks. Mistrzem takich spojrzeń – w sensie syntetycznych ujęć, na gruncie muzycznym, był Olivier Messiaen: pamiętamy jego „Vingt regards sur l'enfant Jésus”. Może ten model muzyczny pomoże nam w uporządkowaniu i skonkretyzowaniu spojrzeń.

SPOJRZENIE PIERWSZE: WIZJA GENEZYJSKA, CZYLI SEMIOTYKA OPISÓW STWORZENIA CZŁOWIEKA

Na początku Biblia przedstawia nam dwa opisy stworzenia człowieka¹.

1. Opis Rdz 1, 1–2, 4a należący do tradycji kapłańskiej (P), pochodzący z VI lub V wieku przed Chr.

a) W tym opisie jest zawarty aspekt prokreacyjny i ikoniczny. Aspekt ikoniczny, to znaczy Bóg stworzył człowieka (mężczyznę i kobietę) na swój obraz (ikona Boga). Aspekt prokreacyjny, gdyż Bóg im błogosławił, aby się rozmnażali i zaludniali ziemię.

b) Płciowość jest Bożym darem: tak człowiek został stworzony, tak został pomyślany przez Boga, dlatego jest Jego obrazem.

c) Płciowość jest dobra, bo wszystko, co Bóg stworzył, było dobre. Człowiek ma panować nad całym światem stworzonym, ale ma z nim współżyć, nie niszczyć, nie eksploatować (aspekt ekologiczny).

2. Opis Rdz 2, 4b–3, 24 należący do tradycji jahwistycznej (J), pochodzący z IX wieku przed Chr.

¹ Doskonałym komentarzem do tych tekstów biblijnych są katechezy Ojca świętego Jana Pawła II, wygłaszane podczas śródowych audiencji ogólnych. Zob. J a n P a w e ł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981. Zob. także M. G o ł ę b i e w s k i, *Etyka seksualna w Starym Testamencie. Seksualność i etyka seksualna w świecie hebrajskim*, [w:] *Światła Prawdy Bożej*. Ks. Prof. L. Stachowiakowi w 70 rocznicę urodzin, Łódź 1996, ss. 47–55 (bibliografia!).

a) W tym opisie aspekt integracyjny i komplementarny (dlatego choć ten opis chronologicznie jest starszy, został w końcowej redakcji Księgi Genesisa dany na drugim miejscu, po opisie młodszym).

b) Kość i ciało uzupełniają się. Dlatego kobieta jest pomocą dla mężczyzny, nie w sensie służebnym, lecz w znaczeniu komplementarnym. Bez kobiety mężczyzna nie jest pełnym człowiekiem.

c) Mężczyzna i kobieta tworzą jedno, stają się jednym ciałem. Tu jest geneza i sens małżeństwa. Stąd językowo: w języku hebrajskim *isz* – mężczyzna, *iszsa* – kobieta. W języku łacińskim: *vir* – *virago*. W tłumaczeniu Biblii polskiej Jakuba Wujka była propozycja: mąż – mężyna.

SPOJRZENIE DRUGIE: PROTODRAMAT RAJSKI (DRAMAT GRZECHU) I DOŚWIADCZENIE LUDZKOŚCI

Biblijny opis upadku pierwszych ludzi, przedstawiony w Rdz 3, jest opisem aktualnej sytuacji człowieka, opartym na podstawowym doświadczeniu ludzkości, które w jakiś sposób uzupełnia koncepcję biblijną:

a) Na skutek grzechu nastąpiło zakłócenie harmonii seksualnej.

b) Kobieta, pomoc i partner dla mężczyzny, została w jakiś sposób mu poddana i od niego uzależniona.

c) Udziałem człowieka jest trud (ciężar pracy) i cierpienie.

d) Brak solidarności pierwszej pary: Adam zrzuca odpowiedzialność na Ewę, Ewa na węża.

e) Znakiem zakłócenia równowagi seksualnej jest zjawisko wstydu.

f) Skutkiem grzechu jest wygnanie z raju: alienacja człowieka.

g) Pozostaje jednak nadzieja: protoewangelia zapowiada zwycięstwo nad złem. Seks nie będzie panował nad mężczyzną i kobietą.

W Nowym Testamencie sytuację tę opisał św. Paweł przedstawiając jakby dwa prawa w naturze człowieka: „Nie czynię dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę” (Rz 7, 19).

Biblijny opis pierwotnego dramatu grzechu w jakiś sposób uzupełnia powszechne doświadczenie ludzkości, czego wyrazem są świadectwa myślicieli i artystów.

Charakterystyczne jest adagium bardziej biologiczne niż filozoficzne: *omne animal triste post coitum*.

Poeta łaciński Owidiusz (Publius Ovidius Naso, 43 przed – 17 lub 18 po Chr.) napisał: *Video meliora proboque deteriora sequor*, co możemy przetłumaczyć: „Chwaląc lepsze – zło obieram” (Bruno Kiściński).

J.W. Goethe mówi o dwóch duszach w ludzkiej piersi:

*Zwei Seelen wohnen, ach!
in meiner Brust.*

(Faust, cz. I)

Michel Foucault, francuski filozof, który umarł na Aids, analizując pojęcie sakralności bynajmniej nie z punktu widzenia chrześcijańskiego, lecz w oparciu o autorów starożytnych (grecko-rzymskich), doszedł do wniosku, że warunki zewnętrzne poddały nas w niewolnictwo seksu, wmawiając przy tym, że chodzi o nasze wyzwolenie. A tymczasem człowiek powinien być panem samego siebie, a nie niewolnikiem, powinien zostać swoim własnym dziełem (zostać sobą: Foucault posługuje się franc. zaimkiem *soi*)².

Właśnie o takie panowanie nad sobą i posiadanie siebie samego chodzi w Biblii, gdy mówi nam ona o fenomenie płciowości. Teraz możemy to osiągnąć tylko w oparciu o Boga, dlatego w chrześcijaństwie nie ma miejsca na pesymizm francuskiego filozofa.

SPOJRZENIE TRZECIE: MORALNOŚĆ PLEMIENNA CZY ETOS TRANSCENDENTNY?

Wysuwa się często zarzut, że Pismo święte odzwierciedla moralność prymitywną, moralność plemion koczowniczych starożytnego Bliskiego Wschodu, moralność, która nie odpowiada dzisiejszym czasom i strukturze społeczeństwa nowoczesnego.

Należy odróżnić przepisy prawne, które obowiązywały w sytuacji (semi) nomadów czy też społeczeństw epoki starożytnej, od transcendentnych zasad moralnych, które zostały objawione przez Boga i są oparte na wielowiekowym doświadczeniu człowieka. Objawienie Boże i doświadczenie ludzkie, które potwierdza odpowiedniość etosu objawionego dla ludzkiej egzystencji – to dwa naczelną kryteria etyki biblijnej, która nas obowiązuje.

Biblia o życiu seksualnym mówi jawnie: Izraelici nie mieli na tym tle żadnych zahamowań ani kompleksów. Żydowski historyk i znawca Biblii, André Chouraqui stwierdza: „Życie seksualne toczyło się jawnie, regulowały je ściśle i bardzo szczegółowe przepisy, co było dowodem nie tyle cnotliwości ludu biblijnego, ile znaczenia, jakie przywiązywano do tych spraw. Rozmaite dokumenty, relacje i przepisy prawne dotyczące życia seksualnego, które znajdujemy w Biblii, nie mają precedensu w żadnej cywilizacji starożytnej”³.

Prawodawstwo biblijne broni seksualnego życia małżeńskiego. Życie seksualne było równoznaczne z miłością małżeńską; w języku hebrajskim obydwa te pojęcia wyraża się za pomocą jednego słowa.

Religia starotestamentalna zwalczała mity płodności i rytury seksualne (prostyucja sakralna, zabijanie dzieci na ofiary bożkom). Prawodawstwo starotestamentalne walczyło z cudzołóstwem, homo-

² *Historia seksualności*, Warszawa 1995, s. 139.

³ *Życie codzienne ludzi Biblii*, PIW, Warszawa 1995, s. 113.

seksualizmem, a także z pornografią albo raczej pornowizją, czyli publicznym okazywaniem nagości. To bowiem oznaczało wyjątkowe wyrażenie: „odsłonić nagość”, czyli ukazania organów płciowych.

Trudno posądzać Izraelitów o pruderię, prawo więc broniło czegoś, co należy do własności najbardziej intymnej każdego człowieka⁴.

SPOJRZENIE CZWARTE: POCHWAŁA CIAŁA I MIŁOŚCI, CZYLI PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

Pieśń nad pieśniami (po hebrajsku *Szir haszirim*, a po łacinie *Canticum canticorum*) jest poematem opiewającym ludzką miłość. Skala rozumienia i interpretacji tego poematu rozciąga się od pojmowania dosłownego do mistycznych wzlotów. Mamy całą gamę interpretacyjną – od naturalistycznego spojrzenia na fenomen ludzkiej miłości do metafizycznej wykładni i teologicznego znaczenia. Jednym słowem – od erotyki do mistyki⁵.

Jakkolwiek byśmy chcieli uduchowić *Pieśń nad pieśniami*, to w gruncie rzeczy ta księga pozostanie pochwałą ludzkiego ciała i miłości seksualnej. Opisy piękna ciała kobiety i mężczyzny nie przekraczają nigdy dobrego smaku.

Rabbi Akiba (przełom I i II wieku po Chr.) mawiał: „Świat cały nie jest wart dnia, w którym *Pieśń nad pieśniami* została dana Izraelowi. Wszystkie księgi Pisma są święte, ale *Pieśń nad pieśniami* jest najświętsza”. A księga Zohar, główna księga żydowskiej kabały, przestrzega: „*Pieśń nad pieśniami* zawiera w sobie wszystko, co jest, było i będzie. Wszystkie wypadki są streszczone w *Pieśni*. Kiedy człowiek użyje wersetu *Pieśni* jako świeckiej piosenki, Pismo święte skarży się Bogu, że zostało poniżone”.

Pieśń nad pieśniami w biblijnym kanonie żydowskim ksiąg świętych należy do grupy liturgicznej tzw. pięciu zwojów (*hamasz megillot*). Naturalistyczne opisy ciała ludzkiego i afektów miłosnych nie raziły Żydów. André Chouraqui, już tutaj wspomniany Żyd urodzony w Algierii, a wychowany w kulturze francuskiej, wspomina w przedmowie do swojego dosłownego przekładu *Pieśni*:

„Urodziłem się w rodzinie żydowskiej, wiernej tradycjom Izraela: od najmniejszego słyszałem, jak śpiewano *Pieśń nad pieśniami* zachowując starożytne rytmy, które natchnęły śpiew gregoriański. Jako dziecko co piątek na wieczornym na-

⁴ Zob. J. E i n s e n b e r g, *Kobieta w czasach Biblii*, Gdańsk 1996.

⁵ Pięknym polskim przekładem jest tłumaczenie ks. Jakuba W u j k a. Zob. *Pieśń nad pieśniami*. Tekst i komentarze, Wyd. bibliofilskie „Secesji”, Kraków 1993. Przekład poetycki Czesława M i ł o s z a zob. *Księgi pięciu megillot*, Ed. du Dialogue, Paris 1982 (wyd. krajowe, KUL, Lublin).

bożeństwie czułem tę samą żarliwość, co wszyscy zgromadzeni w naszej pięknej synagodze w Ain-Temouchent, kiedy intonowano Pieśń na początku liturgii Szabatu. Wszyscy, mężczyźni, kobiety, dzieci, śpiewali ten tekst albo słuchali go jak w ekstazie. Był to niewątpliwie tekst sakralny, pieśń transcendentna. Nikt nigdy nie wyobrażał sobie, że mogłoby być w tym coś nieprzystojnego, trywialnego, a nawet cielesnego. Wierni byli to ludzie prości, rzemieślnicy, sklepikarze, robotnicy, rolnicy, trochę intelektualistów ze świeżo ukończonymi uniwersytetami francuskimi. Wszyscy śpiewali z przejęciem ten miłosny poemat, nie myśląc go ani cenzurować, ani poprawiać. Chodziło dla nas o tekst święty, który miał nas pouczyć i pomóc do oczyszczenia. W ciągu całego życia nie zdarzyło mi się usłyszeć z ust tych, którzy z Pieśnią obcuja, żadnej lekceważącej aluzji co do jego treści. Jasny i prosty, był przyjęty z całą prostotą serc czystych. Rozumiano go w odniesieniu do Biblii, do miłości, jaką darzy Adonaj całe stworzenie, swój lud i każde ze swoich stworzeń” (przekład Czesława Miłosza).

Jakże inne jest często nasze odczucie, a przecież chrześcijaństwo przejęło tę księgę bez wahania stosując ją do typologii maryjnej i mistycznej!

SPOJRZENIE PIĄTE: WYCHOWANIE DO MIŁOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI

Tytuł paragrafu został zapożyczony ze znanej książki Karola Wojtyły „*Miłość i odpowiedzialność*”, a to w tym celu, ażeby spojrzeć na pouczenia wychowawcze Biblii na temat seksualności.

Psalmista modli się o piękne ciała kobiet: „Niech córki nasze będą jak ozdobne kolumny” (Ps 144, 12). Nagrodą Boga dla Hioba, który zwycięsko przeszedł przez próbę cierpienia, były piękne córki: „nie było kobiet tak pięknych jak córki Hioba” (Hi 42, 15). Ale prorok Amos gromi kobiety, które wykorzystują swój naturalny powab na gry seksualne, są samolubne i nieczule na ludzką niedolę („krowy Baszanu” – Am 4, 1).

Cała księga Syracha obfituje w przestrogi dla młodych mężczyzn przed zgubnym wpływem zdemoralizowanych kobiet.

Przed wszystkim całe wychowanie było skoncentrowane w rodzinie. Absolutne posłuszeństwo ojcu i matce, obowiązek okazywania czci rodzicom i troski o nich. Czwarte przykazanie Dekalogu było w porządku wychowawczym pierwszym – jak to przypomina List do Efezjan (6, 2 n). Metody pedagogiczne Izraela biblijnego były zna-

komite, a największą troską otaczano wychowanie moralne – stwierdza znakomity historyk i znawca czasów biblijnych, Henri Daniel-Rops⁶.

SPOJRZENIE SZÓSTE: JEZUS CHRYSZTUS POTWIERDZA WIZJĘ BIBLIJNĄ I JĄ UDOSKONAŁA

Zwróćmy uwagę na kilka tekstów ewangelicznych z wypowiedziami Jezusa, które technicznie nazywamy logiami.

a) W Kazaniu na górze, które jest jakby programem mesjańskiej działalności, Jezus nie tylko opowiada się za semiotyką genezyjską stworzenia, ale też przywraca pierwotną zasadę monogamicznego i nierozzerwalnego małżeństwa (zob. Mt 5, 31 n; 19, 6–9; Mk 10, 2–12; Łk 16, 18)⁷.

b) W tymże samym Kazaniu na górze (Mt 5, 27–30) Jezus pogłębia pojęcie płciowości; odnosi się ona też do całej sfery psychicznej człowieka: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa”.

c) Jakże stanowczo występuje Jezus przeciwko deprawatorom dzieci: „Kto by zgorszył (tzn. zdeprawował) jedno z tych dzieci, lepiej by mu było kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mt 18, 6).

d) Ale tenże Jezus występujący stanowczo przeciwko deprawatorom dzieci, okazuje miłosierdzie kobiecie, którą schwymano na cudzołóstwie (zob. J 8, 1–11). Nic dziwnego, że niektórzy kopiści tekstów biblijnych z przerażenia nie zapisywali tej perykopy (tego logionu) w Ewangelii Janowej. Stanowisko Jezusa nie jest bynajmniej wyrazem pobażania wobec grzechu kobiety, lecz znakiem zniewolenia kobiety, która jakże często – także w naszych czasach, jest wplątana w manipulacje mężczyzn (przemysł rozrywkowy, uzależnienia służbowe, skłanianie do aborcji). Trzeba więc starać się o wyzwolenie kobiety spod panowania seksizmu.

e) I wreszcie logion o niezdatnych do małżeństwa, zwany również – choć niesłusznie – logionem o eunuchach (zob. Mt 19, 10–12). Jezus wyróżnia trzy kategorie ludzi, jeśli chodzi o zdatność do małżeństwa: niezdatni od urodzenia, niezdolni z powodu kastracji i zdatni do małżeństwa, ale wyrzekający się dla królestwa niebieskiego, czyli dla wyższych celów⁸.

⁶ *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Poznań 1964 (I. wyd.), Cyklady, Warszawa 1994 (wyd. popr.).

⁷ Zob. K. R o m a n i u k, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Katowice 1981 (i późniejsze wyd.); J. Z a ł ę s k i, *Nierozzerwalność małżeństwa według św. Pawła*, Katowice 1992; A. G e l i n, *Pismo święte o człowieku*, Ed. du Dialogue, Paris 1971.

⁸ Zob. B. K u r a s, *Św. Paweł o chrześcijańskiej czystości*, Katowice 1987.

SPÓJRZENIE SIÓDME: MYSTERIUM SEXUALITATIS, CZYLI TAJEMNICA LUDZKIEJ PŁCIOWOŚCI – PRÓBA SYNTEZY

Słowo *mysterium* – tajemnica jest świadomym nawiązaniem do kluczowego tekstu św. Pawła o małżeństwie chrześcijańskim, jakim jest tekst Ef 5, 32: „Tajemnica (*mysterion*) jest to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła”.

Greckie słowo *mysterion* oznacza nie tylko tajemnicę w powszechnym tego słowa znaczeniu, ale przede wszystkim zamysł Boży, którego my do końca nie potrafimy zgłębić. Jest tu też miejsce na znaczenie sakramentalne małżeństwa. Ale jest tutaj też miejsce (pola semantyczne) na znaczenie tajemnicy ludzkiej płciowości, człowieka stworzonego na obraz Boży i wszystkich związanych z tym okoliczności.

W przyszłym świecie (w przyszłym eonie) płciowość nie będzie odgrywać roli; św. Paweł pisze: „nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Ale póki żyjemy w ciele, musimy nieść w naszym ciele ową tajemnicę płciowości, cały ten „ciężar dnia i upalenia” naszej cielesności.

Nie zostajemy sami z naszymi problemami. Jak przypomniał nam Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele (*Lumen gentium* n. 48), „obiecane odnowienie, którego oczekujemy, już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje dalej w zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele, w którym przez wiarę zyskujemy pouczenie o sensie naszego życia doczesnego, doprowadzając do końca, z nadzieją dóbr przyszłych, dzieło powierzone nam przez Ojca w świecie i pracując nad naszym zbawieniem”⁹.

Kraków

Ks. JERZY CHMIEL

⁹ Nieco zmieniona forma wykładu wygłoszonego w Collegium Novum UJ w dniu 19. 10. 1996 r., na sympozjum nt. „Ludzka płciowość: prawda i znaczenie”; zorganizowanym przez Instytut Teologii Rodziny PAT, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, Wydział Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Krakowie i Instytut Bioetyki PAT, pod patronatem kardynała Franciszka Macharskiego.